

*Dr Krzysztof Czubara*

### JEŃCY SOWIECCY W SZPITALU POWIATOWYM W ZAMOŚCIU W LATACH 1941-1942

W zbiorach Archiwum Państwowego w Zamościu znajduje się nieduży zespół ksiąg głównych chorych Szpitala Powiatowego w Zamościu. Wydawało by się, że wielkie, pożółkłe szpitalne księgi nie są dla historyka materiałem interesującym, że nie można na ich podstawie zbadać ważnego problemu, czy zweryfikować utrwalonego dotąd poglądu. Okazuje się, iż jest to rozumowanie błędne.

W księgach głównych chorych z lat 1941 – 1942<sup>1</sup> znajdują się wpisy, które świadczą o tym, że w okresie od 27 czerwca 1941 r. do 7 kwietnia 1942 r. w zamojskim szpitalu leczono 505 jeńców sowieckich ze stalagu 325 w Zamościu oraz pojedynczych jeńców z obozów 319 w Chełmie, 327 w Przemyślu, a nawet 333 z Ostrówka Wągrowskiego. W dotychczasowej literaturze przedmiotu panuje pogląd, że ranni żołnierze sowieccy, którzy dostali się do niemieckiej niewoli nie mogli liczyć na żadną pomoc medyczną. Według Szymona Datnera, autora książki *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej* jeńców sowieckich mogli leczyć tylko lekarze sowieccy, pozbawieni w warunkach obozowych odpowiedniego sprzętu i medykamentów, że wiele tysięcy jeńców zmarło, nie doczekawszy się pomocy lub zostało zamordowanych w polowych lub obozowych lazaretach.<sup>2</sup> Nie ma powodu by te ustalenia rewidować. Należy jednak zwrócić uwagę na mało znany fakt hospitalizacji jeńców sowieckich w szpitalach polskich, których personel tak samo zajmował się rannymi żołnierzami Armii Czerwonej jak Wehrmachtu. Dr Tadeusz Onyszkiewicz, dyrektor zamojskiego szpitala powiatowego wspominał, że Niemcy urządzili polskiemu lekarzom piekielną awanturę za to, że położyli jeńców sowieckich w tych samych salach co żołnierzy niemieckich

<sup>1</sup> Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej APZ), Szpital Powiatowy w Zamościu (dalej SPZ), Księgi Główne chorych 1941-1942, sygn. 4 i 5.

<sup>2</sup> Szymon Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964, s. 450-460.

i że obiad podali najpierw Rosjanom, a później Niemcom.<sup>3</sup> Trzeba także zaznaczyć, iż nie była to krótkotrwała, jednorazowa pomoc. Ciężiej rannych żołnierzy sowieckich leczono w zamojskim szpitalu nawet przez kilka miesięcy.<sup>4</sup>

Na terenie dystryktu lubelskiego w latach 1941-1944 istniały 32 obozy dla jeńców sowieckich. Znajdowało się w nich od 350 do 400 tysięcy jeńców. Liczba ta uległa ciągłym zmianom z powodu wielkiej śmiertelności jeńców. Jak szacują historycy na skutek głodu, chorób, maltretowania, bicia i tortur oraz rozstrzeliwania komisarzy wojskowych i żołnierzy żydowskiego pochodzenia śmierć poniosło około 250 tysięcy jeńców.<sup>5</sup>

W Zamościu w latach 1941-1942 funkcjonowały trzy obozy dla jeńców sowieckich. Wszystkie wchodziły w skład Stalagu 325 wraz z obozami we Lwowie, Rawie Ruskiej i Mielcu.<sup>6</sup> Pierwszy z zamojskich obozów zlokalizowano na gruntach podzamojskiej wsi Karolówka. Komendantem obozu był oficer SS Karol Trynhausz. Na około 20 ha terenie, otoczonym czterema rzędami zasieków z drutu kolczastego (środkowy rząd był pod napięciem) przebywało w okresie od lipca do listopada 1941 r. około 18 tysięcy jeńców. W listopadzie 1941 r. obóz liczył 8303 jeńców. Mieszkali pod gołym niebem. Tylko część z nich mogła się schronić przed opadami w trzech wiatach bez ścian. Większość jeńców zmarła z głodu lub chorób (m.in. epidemii tyfusu i czerwonki) albo została rozstrzelana podczas buntu w listopadzie 1941 roku.<sup>7</sup> Pozostałych przeniesiono do drugiego obozu jeńckiego w Zamościu, zlokalizowanego na terenie miasta, przy ul. Lubelskiej i Okrzei gdzie umieszczono ich w barakach. Obóz ten istniał do jesieni 1942 r. Był tu m.in. barak dla wyższych oficerów Armii Czerwonej. Według różnych relacji mieszkało w nim od 5 do 11 generałów, wśród nich gen. major Siergiej Ogurcow.<sup>8</sup> Trzeci obóz dla jeńców sowieckich, poło-

<sup>3</sup> Tadeusz Onyszkiewicz, *W okupowanym Zamościu (2)*, „Tygodnik Zamojski”, nr 37, 5 XI 1982, s. 6. Jeńców sowieckich leczono również w Szpitalu Powiatowym w Tomaszowie Lubelskim. Zdzisław Spaczyński odnalazł w tamtejszych księgach szpitalnych 23 nazwiska jeńców przebywających na leczeniu, Zob. Zdzisław Spaczyński, *Jeńcy*, „Tygodnik Zamojski”, nr 18, 25 VI 1982, s. 1 i 4.

<sup>4</sup> Np. Dmitro Pierog przebywał w zamojskim szpitalu 95 dni, a Mikołaj Nikitkow 143 dni, APZ, SPZ, Księga Główna..., sygn. 4, k. 110, 114.

<sup>5</sup> Edward Dziadosz, Józef Marszałek, *Wieżenia i obozy w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944* (w:) „Zeszyty Majdanka”, t. 3, Lublin 1969, s. 93.

<sup>6</sup> Szymon Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu...*, s. 53.

<sup>7</sup> APZ, Delegatura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zamościu (dalej Delegatura...), sygn. 3, rękopis mjr. Adolfa Budzyńskiego, k. 7-8, Józef Marszałek, *Hitlerowskie ośrodki terroru w Zamościu* (w:) *Zamość z przeszłości twierdzy i miasta*, pod red. A. Kopruckowniaka i A. A. Witusika, Lublin 1980, s. 351-353, *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939-1945, Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 584.

<sup>8</sup> Tamże, List Henryka Jaworskiego z Puław do redakcji „Sztandaru Ludu” w Lublinie z 27 V 1982 r. (kopia w zbiorach K. Cz.). Autor listu przebywał w obozach jeńców sowieckich w Zamościu od 18 X 1941 r. do 13 VII 1942 r. m.in. na Karolówce, na Lubelskiej i na Szwedzkiej, po czym jako inwalida wojenny, w wyniku starań rodziny został zwolniony, Zob. Wojciech Białasiewicz, *Śladami generała Ogurcowa, Nadal w kręgu domysłów i hipotez*, „Tygodnik Zamojski”, nr 3, 21 I 1983, s. 8.

żony między ulicami Szwedzką i Powiatową funkcjonował w latach 1942-1943. Był to obóz oficerski, spełniający rolę tzw. obozu wzorcowego. Przebywało tu m.in. kilku generałów z gen. lejtnantem, prof. Dmitrijem M. Karbyszewem, który zginął później w Mathausen.

**Jeńcy sowieccy przyjęci do Szpitala Powiatowego w Zamościu  
i zmarli w okresie od czerwca 1941 r. do kwietnia 1942 r.**

MIESIĄC, ROK	PRZYJĘCI		Jeńcy zmarli w szpitalu
	ogółem	w tym jeńcy	
Czerwiec 1941	537	276	3
Lipiec 1941	300	121	11
Sierpień 1941	259	23	6
Wrzesień 1941	317	41	5
Październik 1941	329	21	23
Listopad 1941	271	12	7
Grudzień 1941	478	8	-
Styczeń 1942	326	2	-
Luty 1942	232	1	-
Marzec 1942	276	-	-
Kwiecień 1942	277	-	1
RAZEM	3602	505	56

W obozie przy ul. Powiatowej zorganizowano lazaret, kierowany przez lekarza niemieckiego. Informowała o tym tablica z napisem „Lager Lazaret”, umieszczona na drogowskazie ustawionym na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Powiatowej. Personelem medycznym, składającym się z jeńców lekarzy i pielęgniarek sowieckich kierował prawdopodobnie dr Pietrow z Leningradu, który bardzo często przyjeżdżał z chorymi jeńcami do zamojskiego szpitala na zdjęcia rentgenowskie.<sup>9</sup> Nazwiska innych lekarzy sowieckich, pacjentów Szpitala Powiatowego w Zamościu figurują w księdze głównej chorych z lat 1941-1942: Wasil Zachlebnyj ze stalagu 315 w Przemyślu, Kiril Mironienko ze stalagu 319A w Chełmie oraz Leon Goldszlag i Włodzimierz Małko z zamojskiego stalagu 325.<sup>10</sup> Istniał także

<sup>9</sup> Tamże, AP Z, Delegatura..., sygn. 3, rękopis mjr. A. Budzyńskiego, k. 5, Tamże, Protokół przesłuchania lekarza medycyny Stanisława Kuleszy z dnia 19 II 1966, k. 10 verte, Edward Suchora, *Stalag 325*, „Sztandar Ludu”, nr 298, 15 XII 1967, s. 4.

<sup>10</sup> APZ, SP Z, Księga Główna..., sygn. 5, k. 1, 115, 123.

podobóz Stalag 316 - Unterlager F, którego komendantem był oficer niemiecki Maccer<sup>11</sup>.

Prawie wszyscy jeńcy sowieccy z zamojskich obozów zostali zamordowani. Ich liczbę ocenia się na 28 tysięcy. Ocaleni tylko nieliczni, którym udało się uciec z obozów (m.in. z obozu przy ul. Powiatowej wiosną 1942 r. uciekło podkopem 46 oficerów,<sup>12</sup> a z obozu przy ul. Lubelskiej na początku kwietnia 1942 r. około 200<sup>13</sup>) i przetrwać wojnę oraz ci, których z obozu zwolniono<sup>14</sup>.

1901	Pietrow Władysław	1915 12-12	Piotr Chrypsiano	Olda Sawarszyna Był Cielok 806 Gwarszka	genie
1902	Wolniewski	1912	Martyn Nania	w dawki maj kaptyn OBT Annu	-1-
1903	Mielat Maksymow	1918 10-11	Wazy Eln Pomyja	" Polajuro Był Wozynowski OBT Włodzimierz	-1-
1904	Worobiejew Afanazy	1921 2-2	Afanazy Nadwija	" A. Eln Był Sedyroski	-1-
1905	Sektor Antoni	1917 7-10	Jurima <del>Skowron</del> Feciana	" Aleksandryja Był Blagodromel Był Bronicki	-1-
1906	Stepanenko Piotr	1919 31-1	Jwan Anniea	" Nientekunja Był Scapiński Był Orszynowski	-1-
1907	Blizhony Ledostajew	branoś 1919 22-11		OBT Wozynowski Był Fichulowski	-1-
1908	Sachab Schurajew	nakomel 1919 12-12		U S.S.A Namanganokja Był Osiut Dito Aganary	-1-
1909	Asisep Tscherechan	nakomel 1918		Namanganokja Był Myse Bilalarian	-1-
1910	Abdullah Chodynasow	nakomel 1919 7-12	Jozmit	OBT Sucharskaja Był Dimeir S. Alamban	Był p. p. p.

Pierwsi ranni żołnierze Armii Czerwonej trafili do Szpitala Powiatowego w Zamościu kilka dni po rozpoczęciu wojny niemiecko-sowieckiej. 27 czerwca 1941 r. przyjęto 88 rannych. Jako pierwszy wpisany został do księgi szpitalnej 22-letni Iwan Łazarzew z Bozoługu.<sup>15</sup> Nazajutrz przyjęto 54, a 29 czerwca aż 100 jeńców sowieckich. Jak wspomina dr Tadeusz Onyszkiewicz rannych przywożono ciężarówkami spod Rawy Ruskiej i wydalowywano na

trawnik koło szpitala. Było ich około 200. Ilość ta przewyższała możliwości łóżkowe szpitala zamojskiego, który był jednocześnie obłożony chorymi Polakami. (...) Polska służba zdrowia natychmiast zajęła się nimi. Szybko przygotowano w szpitalnej kuchni posiłek obdzielając nim w pierwszym rzędzie rannych żołnierzy radzieckich. Zorganizowano słomosienniki i ulokowano rannych, gdzie się tylko dało, również na korytarzach, a nawet w kancelarii. (...)

<sup>11</sup> W. Białasiewicz...

<sup>12</sup> APZ, Delegatura..., rękopis mjr. A. Budzyńskiego, k. 6.

<sup>13</sup> List Henryka Jaworskiego...

<sup>14</sup> Jednym ze zwolnionych był m.in. Henryk Jaworski, W. Białasiewicz..., Zarząd Stalagu 325 zwolnił m.in. siedmiu jeńców sowieckich, pacjentów zamojskiego szpitala, AP Z, SP Z, Księga Główna..., sygn. 4, k. 136, sygn. 5, k. 2, 6, 10, 14, 103.

<sup>15</sup> APZ, SP Z, Księga Główna..., sygn. 4, k. 100.

*Dzięki ofiarnej pracy lekarzy Boguckiego, Branickiego, Kuleszy, oraz wszystkich studentów medycyny i całego personelu średniego i pomocniczego, a także piszącego te słowa - po pobieżnym przeglądzie rannych zabrano się gorliwie do zabiegów operacyjnych, zaczynając od ciężko rannych, wymagających natychmiastowej pomocy. Dzięki temu wielu rannych udało się uratować – pisze dr Onyszkiewicz.*<sup>16</sup>

Z analizy szpitalnych zapisów wynika, że ponad 90 % rannych przybywających do szpitala w czerwcu, lipcu i sierpniu 1941 r. trafiła tu z powodu ran postrzałowych. Były to postrzały: ramion, klatki piersiowej, brzucha, ud, podudzi, pośladków, głowy, twarzy, dłoni, palców, stóp, a nawet moszny. Niektórych rannych, jak np. 27-letniego Wasyla Szupłata trzeba było operować natychmiast. Chirurgi musieli amputować mu roztrzaskane pociskiem lewe przedramię.<sup>17</sup> Stefanowi Antonowowi, cywilnemu jeńcowi sowieckiemu z Michalowic w rejonie Drohobycza także amputowano rękę.<sup>18</sup> Inni żołnierze sowieccy odnieśli w czasie walk rany tłuczone i szarpane, mieli też złamania kości i oparzenia. Był również wypadek *przygnięcia tankiem*, który przeżył 21-letni Iwan Pyskun z Nowopietrowska w oblasti stalińskiej. Po osiemnastodniowej hospitalizacji Pyskun powrócił do obozu jenieckiego.<sup>19</sup>

W kolejnych miesiącach przy nazwiskach leczonych jeńców sowieckich pojawiają się nowe jednostki chorobowe: zapalenie jelit, nerek i wyrostka robaczkowego, owrzodzenie stóp, wrzód podudzia i przedramienia, ropnica twarzy, szyi, ramion i piersi, odmrożenie stóp, zapalenie płuc i oskrzeli, gruźlica płuc, rzeżączka, róża twarzy (egzema), nerwica i grypa, na którą chorował np. oficer Armii Czerwonej Roscisław Aleksandrowski i leżał w szpitalu 43 dni (od 16 IX – 29 X 1941).<sup>20</sup> W styczniu 1942 r. zanotowano kilka przypadków duru plamistego.<sup>21</sup> Większość tych chorób to skutek ciężkich, katorżniczych warunków panujących w stalagach. Ciekawy wydaje się być przypadek 41-letniego żydowskiego lekarza Leona Goldszlaga (numer obozowy 02313/325), przyjętego do szpitala 30 grudnia 1941 r. z rozpoznaniem *nerwica i nieomoga serca*, który leczony był do 20 stycznia 1942 r. Niemcy zostawili go przy życiu zapewne po to by mógł pomagać swoim towarzyszom niedoli. Inny lekarz Włodzimierz Małko (numer 02901/325) dorobił się gangreny palca.<sup>22</sup>

Kim byli jeńcy sowieccy - pacjenci zamojskiego szpitala? Pochodzili ze wszystkich stron Związku Sowieckiego m.in. z centralnej i północnej Rosji, Ukrainy, Białorusi, republik azjatyckich (Baszkiria, Kazachstan, Uz-

<sup>16</sup> Tadeusz Onyszkiewicz, *W okupowanym Zamościu (2)...*, s. 6.

<sup>17</sup> APZ, SP Z, Księga Główna..., sygn. 4, k. 101.

<sup>18</sup> Tamże, sygn. 5, k. 2.

<sup>19</sup> Tamże, sygn. 4, k. 142.

<sup>20</sup> Tamże, k. 198.

<sup>21</sup> Tamże, sygn. 5, k. 111, 127

<sup>22</sup> Tamże, k. 115, 123.

bekistan), Syberii, Ałtajskiego Kraju oraz z republik kaukaskich: Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji. Stosunkowo duża grupa jeńców (około dziewięćdziesięciu) mieszkała przed wybuchem wojny na terenie Ukrainy, głównie w okolicach Kamieńca Podolskiego, Rawy Ruskiej i Lwowa. Większość jeńców stanowili ludzie młodzi (19 - 33 lata). Najstarszym jeńcem - pacjentem był 61-letni Polak Franciszek Wawrzyniuk, cywil przywieziony ciężarówką wraz z żołnierzami sowieckimi. Pochodził ze wsi Wilczy Przewóz, w gminie Huszcza powiatu lubomelskiego. Postrzelony w lewą rękę i prawe oko, które lekarze musieli mu amputować przebywał w szpitalu od 5 do 8 sierpnia 1941 r., po czym powrócił do stalagu.<sup>23</sup> Wśród 507 jeńców - pacjentów Szpitala Powiatowego w Zamościu było 18 cywilów (Polaków, Ukraińców i Żydów). Np. Żyd Samuel Wiszniowiecki postrzelony został we własnym domu w Lubaczowie. Po 75 dniach (18 lipca - 1 października 1941) spędzonych w szpitalu powrócił do obozu jenieckiego.<sup>24</sup> Podobnie stało się z Wilhelmem Waltuchem z Winnik pod Lwowem, Natanem Szyndlerem z Rawy Ruskiej, Mojżeszem Talerem z Mostów Małych w powiecie Rawa Ruska (obecnie powiat Tomaszów Lubelski) i Aronem Adamaszkiem z Włodzimierza Wołyńskiego.<sup>25</sup> W grupie leczonych jeńców - Polaków znajdowali się m.in.: Stanisław Piłat z Maziwody pod Łuckiem, Jan Turkiewicz z Buska oraz Michał Gawroński z Werchraty w powiecie Rawa Ruska (obecnie województwo podkarpackie)<sup>26</sup>.

Niewiele można powiedzieć o tym w jakich jednostkach wojskowych Armii Czerwonej służyli wcześniej jeńcy, których leczono w zamojskim szpitalu. Dane takie wpisywano zupełnie przypadkowo, czasami nawet ołówkiem na marginesie strony. Większość z tych żołnierzy, przy których nazwiskach takie notatki się pojawiają, służyło w piechocie (10, 14, 19, 41, 42, 69, 136, 139, 141, 244, 249, 537, 558, 631 pułki piechoty). Byli wśród nich także żołnierze z jednostek lotniczych (52 batalion lotniczy) i budowlanych (5 i 11 rota budowlana). W księgach chorych nie wpisywano na ogół stopni wojskowych. Na podstawie niezbyt precyzyjnych zapisów można przyjąć, że wśród rannych, którzy trafili do szpitala, znajdowało się co najmniej kilkudziesięciu oficerów. Przy 108 nazwiskach pojawiają się numery jeńców i numery obozów, z których przyjechali na leczenie. Te informacje są dość istotne, ponieważ w przypadku odnalezienia obozowych list niemieckich można by było prześledzić losy poszczególnych jeńców. Jako miejsce zamieszkania jeńców z obozu zamojskiego podawano Kriegsgefangenen Lager Zamość.<sup>27</sup> Przy każdym nazwisku chorego jeńca, w księdze szpitalnej wpisywano płatnika usług medycznych. Początkowo był nim

---

<sup>23</sup> Tamże, sygn. 4, k. 161.

<sup>24</sup> Tamże, k. 148.

<sup>25</sup> Tamże, k. 112, 134, 161.

<sup>26</sup> Tamże, k. 105, 106, 120,

<sup>27</sup> Tamże, k. 166.

Reservekriegs lazaret Zamość,<sup>28</sup> a pod koniec 1941 r. za leczenie płacił Verwaltung des Lagers Nord.<sup>29</sup> Za jeden dzień pobytu chorego jeńca w szpitalu administracja niemiecka płaciła 4,50 zł.<sup>30</sup>

Jak długo jeńcy sowieccy przebywali w szpitalu? Najczęściej od kilku dni do 2-3 tygodni. O tym, że roztaczano na nimi jak najlepszą opiekę świadczy fakt, że aż 98 chorych jeńców leżało w zamojskim szpitalu ponad miesiąc co oznacza, iż długotrwałym leczeniem objęto około 20 procent wszystkich tych, którzy trafili do szpitala. Jest to równocześnie dowód na to, że zamojscy lekarze chcieli uchronić tych jeńców od powrotu do obozu, gdzie czekała ich poniewierka i śmierć. Rekordziści przetrzymywani byli w szpitalu przez 3-4 miesiące. Np. Aleksander Paluch z Laszek w województwie lwowskim leczył się aż 144 dni (miał ranę postrzałową i złamanie kości lewego podudzia),<sup>31</sup> a 20-letni Mikołaj Alenin ze wsi Nadieżdina w oblasti Penza, z raną lewego ramienia i oparzeniami twarzy spędził w szpitalu 143 dni.<sup>32</sup> Tyle samo leżał Mikołaj Nikitkow z miejscowości Maksimolki w oblasti reżanskiej, który leczył postrzeloną i złamaną nogę.<sup>33</sup> W Szpitalu Powiatowym w Zamościu zmarło ogółem od 27 czerwca 1941 r. do 7 kwietnia 1942 r. 56 jeńców. Pierwszym zmarłym był pierwszy przyjęty tam jeńiec Iwan Łazarew (leżał po postrzale nogi 29 dni), a ostatnim Nikołaj Ciapłygin z miejscowości Wiciuga w oblasti iwanowskiej, który leczony był od 27 lutego do 7 kwietnia 1942 roku.<sup>34</sup> Był to jednocześnie ostatni jeńiec sowiecki wpisany do księgi szpitalnej w Zamościu. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że ponad połowa zgonów wiązała się z powikłaniami po postrzałach klatki piersiowej, głowy, brzucha i kręgosłupa. Jeńcy umierali także na zapalenie nerek, tężec, choroby serca, ropnicę ramion i piersi oraz po powikłaniach związanych z lżejszymi ranami postrzałowymi.

Pobyt w szpitalu dawał jeńcom sowieckim szansę ucieczki. W ucieczkach pomagali im lekarze i pozostały personel szpitala. Jako pierwszy, po 10 dniach pobytu w szpitalu, zbiegł 9 lipca 1941 r. Polak Stanisław Piłat.<sup>35</sup> 14 października uciekł lejtnant Mikołaj Szymakow z Charkowa. Ze złamaną ręką i dolną szczęką przebywał w szpitalu 108 dni.<sup>36</sup> Ucieczka udała się także młodszemu lejtnantowi Włodzimierzowi Sawczukowi ze wsi Kodak w oblasti kijowskiej, który – jak zapisano w szpitalnej księdze - zbiegł w nocy z 27 na 28 października 1941 roku.<sup>37</sup> O losach najmłodszego jeńca sowieckiego 16-letniego Wani Bruchowieckiego pisał dr Tadeusz Onysz-

---

<sup>28</sup> Tamże, k. 100 i n.

<sup>29</sup> Tamże, sygn. 5, k. 82 i n.

<sup>30</sup> Tamże, sygn. 4, k. 100 i n.

<sup>31</sup> Tamże, k. 115.

<sup>32</sup> Tamże, k. 117.

<sup>33</sup> Tamże, k. 114.

<sup>34</sup> Tamże, sygn. 5, k. 174.

<sup>35</sup> Tamże, sygn. 4, k. 120.

<sup>36</sup> Tamże, k. 116.

<sup>37</sup> Tamże, k. 199.

kiewicz. Wania był uczniem drugiej klasy szkoły średniej w Rostowie nad Donem. Podczas pracy w kuźni zamojskiego obozu *został ugodzony odłamkiem rozpalonego żelaza, co spowodowało przepalenie powłoki brzusznej i jelita*. Po udanej operacji dr Onyszkiewicz przetrzymywał go przez dłuższy czas na swoim oddziale. Później przekazał go Janinie Mikketowej, która przy pomocy swojego znajomego Kowerskiego (ten przekupił Niemkę w Arbeitstamcie) oficjalnie zatrudniła Wanię jako gońca w agencji asekuracyjnej. Wania Bruchowiecki przeżył wojnę i wrócił do ZSRR.<sup>38</sup>

Zwolnienia z obozów jeńców wojennych, szczególnie sowieckich należały do rzadkości. Zarząd obozu 325 w Zamościu *zwolnił z niewolnictwa z prawem powrotu do domu siedmiu jeńców – pacjentów zamojskiego szpitala*. Byli to: Tymko Hyży z Hołybicy w obsłai lwowskiej, Leonid Mackiwicz ze wsi Sołochowa w obsłai kurskiej i Olo Jurko Ołanen z Nowosylisy w obsłai stanisławowskiej zwolnieni 31 października 1941 r. Dwa dni wcześniej poszedł do domu Ilko Koldij z Zielowa w obsłai janowskiej. 6 listopada zwolniono Michała Pyłyszka ze wsi Dziedziłów, 20 listopada Mikołaja Kononienko z miejscowości Zdany w obsłai połtawskiej a 16 stycznia 1942 r. Klemensa Bemowskiiego pochodzącego z Szymbergu w powiecie kartuskim na Pomorzu.<sup>39</sup>

Przedstawiony materiał nie odpowiada na wiele nasuwających się pytań. Szczegółową analizę ksiąg szpitalnych utrudniają niekompletne wpisy przy nazwiskach chorych. Brakuje danych osobowych niektórych jeńców, a w jednym przypadku nie ma nawet personaliów zmarłego w szpitalu żołnierza sowieckiego. Nazwiska i nazwy miejscowości są dowolnie spolszczone. Dodatkową komplikację sprawiają nazwy chorób wpisywane często nieczytelnym pismem po łacinie, po polsku i rzadziej po niemiecku.

Zasygnalizowane w prezentowanym tekście problemy wymagają dalszych badań. Zwłaszcza, że jest to temat literaturze naukowej dotyczącej II wojny światowej mało eksplorowany, natomiast z wielu względów intrygujący. Dopiero szersze podjęcie badań, m.in. poprzez porównanie podobnych źródeł z innych szpitali położonych najbliżej frontu niemiecko-sowieckiego w czerwcu 1941 r., chociażby w sąsiednim Chełmie czy Hrubieszowie, albo Przemyślu pozwoli rzucić szersze tło na to zagadnienie. Wydaje się to jednak problemem bardziej historyków rosyjskich, względnie niemieckich, niż polskich. Naszą rolą było tu ujawnienie, że w naszym materiale archiwalnym, tego rodzaju informacje można znaleźć.

---

<sup>38</sup> Tadeusz Onyszkiewicz, *W okupowanym Zamościu (2)*..., s. 6-7.

<sup>39</sup> APZ, Księga Główna..., sygn. 4, k. 136, sygn. 5, k. 2, 6, 10, 14, 103.